

Rajd Rowerowy mieszkańców Osiedla Głębokie – Pilchowo.

Rzeński jesienny ranek 15 października godz. 10, pogoda akurat na przejażdżkę rowerową. Przypinamy kolorowe baloniki do kierownic i ruszamy, do Puszczy Wkrzańskiej, ścieżką rowerową wzdłuż ul. Jaworowej.

W lesie cicho, pięknie, rosa opadła a słońce przebłyskuje między, jeszcze, zielonym listowiem. Jedziemy droga gruntową do krzyżówki ze szlakiem czerwonym Puszczy Wkrzańskiej im. Stefana „Taty” Kaczmarek, który docelowo prowadzi do Trzebieży.. ale my tylko do Bartoszewa.



Mija nas grupa dziarskich seniorów na rowerach, jedziemy wolniej ze względu na okoliczności przyrody i dzieci na małych rowerach.

Odcinek wzdłuż Jeziora Pilchowskiego pokonujemy lekko, koła nie grzęzną w piachu.

Na chwilę zatrzymujemy się i oglądamy bagnisty teren po prawej stronie. To dawne Jezioro Pilchowskie, zasilane przez Potok Wielecki spływający ze Wzgórz Warszawskich. Niedługo poławiano w nim ryby a na Potoku Wieleckim w Pilchowie pracował młyn. Obecnie jezioro wysycha i porasta szuwarami, stąd zmieniona nazwa - Bagno Pilchowskie.

Kilkaset metrów dalej wjeżdżamy do Żółtewa, po prawej stronie łąki i wyгородzony padok z koniami, po lewej zabudowania gospodarze z czerwonej cegły, kryte wielkimi dachami ceramicznymi.



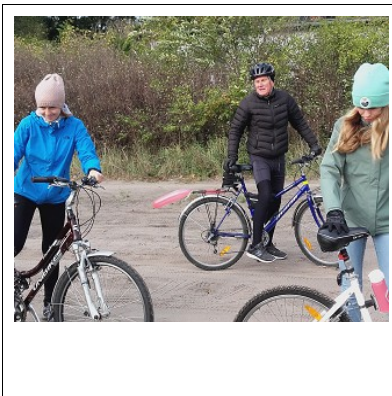
Dziewczyny małe i duże biegają z trawą w garści do koni, jest koń biało-różowy, jest wysoki kasztan i uroczy kuc.

Żółtew, to mała miejscowość praktycznie ograniczona do zabudowy ośrodka jeździeckiego; dawniej mała osada w Puszczy Wkrzańskiej, na pocz. XIXw. istniała tu oberża o nazwie „Psie Ustronie”, tu w latach 30-tych XIX w. zlokalizowano stację wymiany koni kurierskich – może stąd tradycja trzymania koni.

Po wojnie majątek Żółtew włączono do PGR Dobra Szczecińska, a w 1990 r. utworzono ośrodek jeździecki.

... a skąd nazwa? prawdopodobnie nawiązuje do niegdysiejszego koloru tynków zabudowań gospodarczych.

Szkoda, że nie ma oberży „Psie Ustronie”.. siadamy na rowery i jedziemy żwirową drogą do Bartoszewa.



Mijamy po lewej stronie wygrządzone posesje domków letniskowych, pustawe o tej porze ogródki Gospody Bartoszewo i Karczmy Uroczysko. Dojeżdżamy do skrzyżowania ze szlakiem żółtym „Polickim”. Dzieci zostają z dyżurnym wujkiem na lodach, przy sklepiku „U pomidora”, reszta decyduje się na objazd małego jeziora rynnowego. Jezioro Bartoszewskie ma tylko ok. 3 ha powierzchni i zmniejszyło się o połowę od przedwojnia. Na początku XXw. istniała tu przystań i pomosty dla łodzi, kąpielisko i plaża; w latach 50-tych organizowano w Bartoszewie kolonie dla dzieci, atrakcyjność miejsca spowodowała, że w pobliżu wybudowano ok 400 domów letniskowych. Zaskoczeni, zobaczyliśmy nad samym jeziorem, zabudowę mieszkaniową.

Wracamy do „Pomidora” i kiedy ostatni łód zniknął, ruszyliśmy na Głębokie, część ekipy drogą gruntową przez las, część utwardzoną ścieżką rowerową, przez Pilchowo, a wszyscy na Polanę Sportową.

Kiedy lekko zmęczeni, ale tylko pytaniami „a daleko jeszcze?”, docieramy na miejsce, czeka na nas rozpalone ognisko, kijki, kielbaski, ketchupy, popitki i te wszystkie lubiane i niezbędne do „posiadu” rzeczy.

Pogadałiśmy, pojedli, pośmiali, wsiedliśmy na rowery i pojechali.



Do zobaczenia następnym razem!

Opracowała Iwona Trzaska

korzystałam z „SZCZECIN STARY I NOWY – T. Białecki, Lucyna Turek-Kwiatkowska 1991
„Leksykon Puszczy Wkrzańskiej” pod red. T. Białeckiego i St. Krzywickiego 2013